

OD 1990 ROKU POMAGAMY DZIECIOM WZRastaĆ, A RODZICOM WYCHOWYWAĆ

Czas dzieciństwa

STYCZEŃ-LUTY 2024

NUMER 1 (21)



Fundacja Anny Florek

CZAS DZIECIŃSTWA

W ŚRODKU
GRA

TEMAT NUMERU

ZABAWA

Drodzy Czytelnicy



Beata Oraniec
REDAKTOR NUMERU

Zabawa jest istotnym elementem w życiu człowieka w każdym wieku. Zarówno dorośli jak i dzieci czerpią z zabawy przyjemność. W przypadku dzieci jest ona nieodłącznym elementem ich aktywności. Pozwala zdobywać nowe doświadczenia i informacje. Nawet jeśli brakuje zabawki, dziecko potrafi się bawić, korzystając z przedmiotów codziennego użytku i swojej nieograniczonej wyobraźni. Ulubiona zabawa przynosi relaks.

Zabawy ruchowe to dbanie o rozwój fizyczny i zaspokojenie podstawowych potrzeb. Jak widać, zabawa ma ogromne znaczenie i jest niezastąpiona.

Zapraszamy do lektury naszego dwumiesięcznika, w całości poświęconego zabawie dzieci, by jeszcze bardziej utwierdzić się w przekonaniu, że czas poświęcony na zabawę nie będzie czasem straconym. ■

ZAPRASZAMY
DO KONTAKTU

Jeśli chcą państwo włączyć się w dzieło tworzenia tego czasopisma zapraszamy do kontaktu – bezpośrednio w przedszkolu lub drogą mailową:
redakcja@czasdzieinstwa.com.pl

Wszelkie pomysły, propozycje, wnioski i polemiki przyjmujemy z wielką radością.



REDAKCJA

POMYSŁODAWCA,
ZAŁOŻYCIEL
I PIERWSZY REDAKTOR
NACZELNY
MARCIN DĘBIŃSKI

REDAKTOR NACZELNA
ANNA FLOREK

REDAKTOR
ANNA GROMADZKA

ZDJĘCIA
PEXELS
UNSPLASH
ARCH. PRYWATNE

REDAKTOR, KOREKTA
URSZULA WIŚNIEWSKA

ADRES E-MAIL
redakcja@czasdzieinstwa.com.pl

Spis treści

TEMAT NUMERU: ZABAWA

ANNA FLOREK:

O dziecięcych zabawach w przedszkolu 4

**Zabawki proste i tanie,
wykonane samodzielnie w domu** 6

Chwilo trwaj! 10

Funkcje gier planszowych 12

Hu Hu Ha! Zima zła! Albo wcale nie! 16

**Organizacja zabawy
przyszłego przedszkolaka** 18

**Wpływ zabawy przy muzyce
na harmonijny rozwój dziecka** 22

OKIEM PSYCHOLOGA

**Zabawa, jej rodzaje, etapy oraz znaczenie
w życiu przedszkolaka** 24

OKIEM PEDAGOGA SPECJALNEGO

Plan aktywności dla każdego 26

OKIEM LOGOPEDY:

**8 wskazówek skutecznej komunikacji
z dzieckiem podczas zabawy** 30



JAK WESPRZEĆ NASZĄ GAZETĘ?

Będziemy wdzięczni za wsparcie druku naszej gazety przez wpłacenie darowizny na konto Fundacji Anny Florek CZAS DZIECIŃSTWA:

PKO BP S.A. II o/W-wa
61 1020 1026 0000 1702 0196 1218
z dopiskiem „Dwumiesięcznik CZAS DZIECIŃSTWA”

ANNA FLOREK O...

O dziecięcych zabawach w przedszkolu



TEKST:
ANNA FLOREK

Kiedyś jeden z naszych przedszkolaków podzielił się ze mną sekretem, że lubi przebywać w moim gabinecie. Poza zwykłym wyposażeniem jest u mnie kącik dla dzieci.

– A dlaczego? – zapytałam.

– Bo jak się do Pani przychodzi, to nic nie trzeba robić, można się tylko bawić – odpowiedział.

Nic nie robić to znaczy nie mieć ze strony osoby dorosłej żadnych poleceń, zadań. Odwiedzające mnie przedszkolaki same wybierają zabawki i tworzą wspaniałe klockowe budowle, wiejskie zagrody, tajemnicze lasy i parki pełne zwierząt. Czasem oglądają książeczki. Zwykle robią to wszystko w skupieniu, wytrwale. Jeśli jest ich dwoje albo troje, wówczas muszą się porozumieć, uzgodnić, a kiedy porozumienia brakuje, podzielić przestrzeń i działać niezależnie. Dzieci wiedzą, jakie obowiązują zasa-

dy: trzeba zachowywać się cicho, bawić zgodnie, a po zabawie posprzątać zabawki. Mojego udziału w zabawie zupełnie nie potrzebują, ale bardzo potrzebują mojej uwagi, mojej obecności, a czasem sfotografowania tego co stworzyły.

Zabawa dziecka w wieku przedszkolnym to aktywność, którą podejmuje ono dobrowolnie, zwłaszcza inicjatywy lub zachęcone, w wybranym miejscu. Podczas zabawy dziecko samo lub z innymi realizuje jakiś zamysł. Pomysły na zabawę czerpie obserwując otaczający świat: ludzi, zwierzęta, rośliny, przedmioty. Ono przygląda się, ogląda, bada, tworzy, naradza się z innymi. Czasem trwa to krótko, a innym razem zaciękanie i zaangażowanie jest tak duże, że przerwanie zabawy lub jej

zakłócenie wywołuje u uczestników niezadowolenie, protesty. Dlaczego tak się dzieje? Zabawa to aktywność, która angażuje i sprawia radość. Obserwując dzieci, widzimy, że zabawa to ich naturalna forma bycia, tak jak poruszanie się, oddychanie, jest niemal potrzebą fizjologiczną. Właśnie podczas zabawy swobodnej dziecko poznaje i rozwija swoje możliwości, doświadcza własnej sprawczości, buduje relacje z innymi,

Pomysły na zabawę dziecko przedszkolne czerpie obserwując otaczający świat: ludzi, zwierzęta, rośliny, przedmioty.

Właśnie podczas zabawy swobodnej dziecko poznaje i rozwija swoje możliwości, doświadcza własnej sprawczości, buduje relacje z innymi,



I. PRZESTRZEŃ I ZASADY:

1. Organizacja przestrzeni umożliwiająca dzieciom podejmowanie różnych aktywności w tym samym czasie – tworzenie kącików przypisanych określonym aktywnościom.
2. Wyposażenie kącików (bez nadmiaru) – przygotowanie zabawek i materiałów, częste uzupełnianie, wymienianie (np. klocki – jeden rodzaj).
3. Ustalenie liczby dzieci bawiących się w danym kąciku.

Organizując w ten sposób przestrzeń, dajemy dzieciom czytelną informację co i gdzie można robić. Dajemy im pozytywną informację odnośnie do ich aktywności.

II. ROLA DOROSŁEGO:

1. Przygotować przestrzeń i wspólnie z dziećmi dbać o nią.
2. Udzielać dzieciom instrukcji, odpowiadać na pytania.
3. Pozostawiać dzieciom swobodę i przestrzeń, ale być uważnym obserwatorem. A kiedy zachodzi potrzeba pomagać dzieciom uczyć się zgodnego współdziałania, pokonywania trudności i rozwiązywania konfliktów, uzgadniania zasad.

Te zadania są często dla nauczyciela trudniejsze niż przygotowanie i przeprowadzenie zajęć, ponieważ wymagają ciągłego, uważnego uczestnictwa, bycia w gotowości do kontaktu z każdym dzieckiem indywidualnie i grupkami dzieci, podczas ich różnorodnych aktywności.

odkrywa i uczy się zasad życia w grupie, a przede wszystkim praktykuje te zasady.

Dzieci uczęszczające do przedszkoli, w których jest zbyt dużo zajęć zorganizowanych, nawet bardzo ciekawych, nie są szczęśliwe. Są zmęczone i skarżą się, że nie mają czasu na zabawę. A przecież zabawa to niemal synonim szczęśliwego dzieciństwa.

Często zabawę swobodną w przedszkolu przeciwstawia się zajęciom organizowanym, jako bardziej rozwijającym i kształcącym dzieci. Oba mają znaczenie dla rozwoju, ale jednak ta pierwsza jest niedoceniana. Skoro swobodna zabawa jest tak ważna to dlaczego jej tak mało w przedszkolach? Dlaczego tak wielu rodziców, pedagogów, nauczycieli przedszkolnych znacznie wyżej ocenia zajęcia zorganizowane i prowadzone przez dorosłego niż spontaniczną aktywność dzieci?

Czy jest możliwe, aby grupa 25 dzieci przebywająca w jednym pomieszczeniu (nawet dużym), mogła bawić się bezpiecznie i z pożytkiem dla wszechstronnego rozwoju? A nauczyciele, opiekunowie – jaka jest wtedy ich rola?

Czy można tak zorganizować przedszkole, żeby tej swobodnej zabawy było jak najwięcej? Tak, można. W naszym przedszkolu korzystamy z odpowiedzi zawartych w pedagogice montessoriańskiej. Oto dwa podstawowe założenia w bardzo dużym skrócie:

Taka forma pracy jest rozwijająca nie tylko dla dzieci, ale też dla nauczyciela. Podczas zabaw swobodnych wiele dowiaduje się o swoich przedszkolakach: z jaką pasją uczą się o świecie, o rówieśnikach, z jaką wytrwałością rozwijają swoje umiejętności i jak różnią się między sobą. Nauczyciel, by móc przyjaźnić towarzyszyć dzieciom w ich wszechstronnym wzrastaniu, potrzebuje stale rozwijać się zawodowo i przede wszystkim jako człowiek, ■

Zabawki proste i tanie, wykonane samodzielnie w domu

Sklepowe półki uginają się pod ciężarem tysięcy nowych, często drogich zabawek. A wiecie, że możecie wiele podobnych zrobić w domu, z rzeczy, które już macie, a więc nie generując kolejnych wydatków? Ekologicznie, ekonomicznie i na dodatek z pożytkiem dla waszych relacji (wspólne spędzanie czasu) i edukacji dzieci.

TEKST:
MAŁGORZATA KRÓWKA

Gryzaki, grzechotki, zabawki interaktywne, lalki, klocki, autka... Te i wiele innych przedmiotów jest obecnych w życiu każdego dziecka już od urodzenia. Współcześnie kultura konsumpcji sprawia, że wciąż kupujemy nowe rzeczy – ubrania, kosmetyki, również zabawki. W każdej chwili można mieć kolejną nową rzecz, wybraną spośród setek podobnych, znajdujących się w sklepie. Nadmiar przedmiotów sprawia, że dzieci szybko tracą zainteresowanie nimi. Zdarza się też, że szybko niszczą nowe zabawki, widząc, że mogą zastąpić je kolejnymi – w końcu sklepowe półki aż się pod nimi uginają.

Ciekawym pomysłem może być samodzielne wykonanie zabawki z dzieckiem. Wielu rodziców potrafi z włóczki wyczarować misia, ze skrawków materiałów uszyć lalkę lub wystrugać z drewna autko. Wbrew pozorom jednak nie potrzeba

wielu manualnych zdolności, aby stworzyć nowe, ciekawe i edukacyjne zabawki dla dzieci. Czasami wystarczy pudełko, spinacz, papier kolorowy, klej i nożyczki. Często zabawki w duchu Montessori kosztują bardzo dużo, a można je zrobić samodzielnie w domu bardzo niewielkim kosztem.

Przedstawiam kilka propozycji zabawek prostych do wykonania, a dających satysfakcję i pozwalających na efektywne spędzanie czasu, które każdy może wykonać ze swoim dzieckiem w domu.

Zachęcam do tworzenia własnych pomocy edukacyjnych w domu z dziećmi. Podczas tej czynności spędzamy z nimi czas w sposób twórczy. Robimy własnoręcznie gry i zabawki, które są jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne. Dzieci mogą doświadczyć, że wymaga to pracy i czasu – uczy to szacunku do przedmiotów oraz pokazuje możliwość wykorzystywania surowców wtórnych do powstawania zupełnie nowych rzeczy.

PUDEŁKO ZE SPINACZAMI

Dowolne nieduże pudełko i kilka spinaczy (klamerek do prania) może posłużyć jako sorter do ćwiczenia motoryki małej i nauki nazw kolorów. Każdy bok pudełka należy okleić jednym kolorem okleiny lub samoprzylepnego papieru kolorowego w kolorach

posiadanych klamerek do bielizny. Można również podzielić przestrzeń boków na kilka kolorów. Klamerki wrzucamy do pudełka. Zadaniem dziecka jest zaczepienie spinaczy na bokach pudełka w kolorach odpowiadających kolorom spinaczy. Taka zabawka jest doskonałym narzędziem

pomagającym ćwiczyć koordynację wzrokowo ruchową, motorykę małą oraz właściwy chwyt pisarski. Wspomaga też naukę nazywania kolorów. Potrafi zająć młodsze dzieci na dłuższy czas – wbrew pozorom czynność zapinania klamerek nie jest taka łatwa dla małych rączek, jakby się mogło nam – dorosłym wydawać.



SORTER Z POMPONIKAMI

Kolejna propozycja również powstała z pudełka, tym razem plastikowego, podzielonego na cztery części. Dno pudełka zaklejamy kolorowym papierem samoprzylepnym w kilku kolorach. Potrzebujemy też pomponów w takich

samych kolorach, jak papier samoprzylepny użyty wcześniej (jeśli nie mamy pomponów, mogą to być też koraliki, guziki itp.) Zadaniem dziecka jest włożenie pomponików w konkretne pola odpowiadające ich kolorom. Można to zrobić łąpiąc pompony w rękę, a można

też użyć do tej czynności pęsety – wtedy jeszcze bardziej położymy nacisk na ćwiczenie motoryki małej i prawidłowego chwytu pisarskiego. Ta zabawka również pomaga dzieciom w nauce kolorów oraz usprawnia koordynację wzrokowo ruchową i motorykę małą.

**SPINACZOWE KUKIEŁKI**

Kolejny raz używając spinaczy, można stworzyć postaci do przedstawienia teatralnego lub po prostu zwykłej zabawy. Na kartce rysujemy lub drukujemy postaci /zwierzęta w perspektywie bocznej tak by można było nakleić je na spinacz i rozciąć w miejscu ust/pyszczków. Następnie naklejamy je na klamerkę tak, aby górna część głowy postaci naklejona była wyżej, a reszta ciała poniżej spinacza. Naciskając na spinacz, sprawiamy, że nasza postać porusza ustami. Budowanie dialogów dla postaci, która faktycznie wygląda, jakby rozmawiała, motywuje dzieci do budowania dłuższych wypowiedzi. Przy okazji ćwiczymy też motorykę małą.

**KOLOROWE KODOWANIE**

Następna edukacyjna zabawka powstała z pudełka po popularnych czekoladkach oraz pomponów (oczywiście można je zastąpić guzikami lub koralikami tak jak w opisanym wyżej sorterze). Tym razem pomponiki w różnych kolorach należy ułożyć według wzoru z kótczek wydrukowanego lub narysowanego/naklejonego na kartach, podzielonych na tyle samo pól ile czekoladek znajdowało się w używanym przez nas opakowaniu. Należy przygotować różne warianty ułożenia pomponów na kilku kartach, żeby dziecko mogło zmieniać je w trakcie zabawy.





CHWILO TRWAJ!

TEKST I ILUSTRACJA:
RADEK RUCIŃSKI
tata Gabi i Amelii

Dzieci mają niesamowitą zdolność do zmieniania się we wszystko, w co tylko zapragną. Nie ukrywam, że jako rodzic chętnie uczestniczę w tego typu zabawach

Dzieci mają niesamowitą zdolność do zmieniania się we wszystko, w co tylko zapragną. Nie ukrywam, że jako rodzic, w miarę możliwości, chętnie uczestniczę w tego typu zabawach. Oczywiście nieoceniona w tym czasie jest obecność drugiego rodzica, tego myślącego bardziej racjonalnie, aby fantazja dzieci plus jednego większego nie sprowadziła na nich samych gniewu smoków, płonących latających poduszek czy ociekającej gorącą lawą podłogi salonu. Bezpieczeństwo najważniejsze. Zapewne wielu z nas pamięta jak młodzi bohaterowie filmu Stevena Spielberga o przygodach dorosłego Piotrusia Pana, wyobrażało sobie przy wspólnej kolacji michy pełne jedzenia, chociaż w rzeczywistości były puste. Wyobraźnia to coś wyjątkowego, musimy tylko nauczyć się nad nią panować, dlatego rola rodzica jest w tym wszystkim tak bardzo ważna. Często obserwuję, jak moje córki świetnie radzą sobie bez nas – dorosłych superwizorów i nadzorców bezpiecznej zabawy. Jednym z ich ulubionych zajęć jest wcielanie się w nauczyciela (starsza siostra) i uczennicę (młodsza). Potrafią tak trwać w tym wymyślanym świecie przez ponad godzinę. Godzina dla siebie po powrocie z pracy jest nieocenionym luksusem. Chwilo trwaj!

Myszę, że mała przestrzeń (nasze niewielkie mieszkanie), jaką dzielimy na co dzień z dziećmi, „skazuje” nas na ciągłe bycie ze sobą i najczęściej wiele rzeczy robimy wspólnie. Dziewczynki siłą rzeczy podpatrują, czym zajmują się ich rodzice i w wielu przypadkach nas naśladują, a wiadomo, nie wszystko wychodzi nam idealnie i nie zawsze jesteśmy w huraoptymistycznych nastrojach. Niemniej uwielbiam wspólne rysowanie z nimi, albo portretowanie ich zajętych swoimi czynnościami.

Pamiętam okres pandemicznych izolacji, które dotknęły też i nas. Wtedy pomogła nam przetrwać właśnie wyobraźnia. Wspominam ten okres jak jakiś bal, gdzie cisza tańczyła w zgiełku, a natchnienie zadomowiło się pod sufitem, by czasem runąć z hukiem nam na głowy, upominając, że bycie razem to nie tylko bycie obok siebie, a coś znacznie więcej. Gdyby można było wysłać w przyszłość swój uśmiech i niewinność lat dziecięcych, tak żeby później czerpać z nich do woli, świat byłby przepiękny. Z twarzy dziecka można niekiedy wyczytać tyle mądrości co z oczu starca chylącego się ku śmierci. Moją misją jako rodzica, tego człowieka pośrodku, tego co rzekomo kreuje świat, jest wyzbyć się nijakości i nie zapomnieć, że też jestem dzieckiem. ■



Funkcje gier planszowych

(CZĘŚĆ 1)

TEKST:
MARCIN DĘBIŃSKI

Dlaczego warto grać z dziećmi w planszówki? Jakie sfery są rozwijane podczas grania i co motywuje mnie do tworzenia coraz to nowych gier? I jak można coś zmienić w grach, aby lepiej spełniały swoje funkcje?

W Internecie można znaleźć wiele artykułów na temat funkcji gier planszowych. Wpisując w wyszukiwarkę tę właśnie frazę otrzymałem około 630 000 wyników! Wydaje się więc, że temat jest dość dobrze opracowany. Ja jednak chcę spojrzeć na tę sprawę subiektywnie, choć pewnie część z nich powtórzę. W tym i następnym numerze postaram się państwu przedstawić 9 powodów, dla których gram z dziećmi w zerówce. Są to też motywacje, którymi kieruję się tworząc gry dla przedszkolaków (również naszych) w ramach projektu Basiowe Gry Planszowe.

Funkcja rozrywkowa

W środowisku domowym gry mogą pomóc całym rodzinom dostarczyć rozrywki – zwłaszcza, gdy pogoda za oknem nie sprzyja wyjściu na zewnątrz. Wciąż pamiętam, jak siadałem z moją przyszłą żoną i przyszłymi teściami do rozgrywek w „Przekręt”. Co ciekawe, grę stworzyłem dzięki teściowi, który opowiadał mi, jak wiele dziwnych rzeczy działo się w jego mieście. Dzieci grają, żeby się nie nudzić. A wychowawcy? W przedszkolu ich to nie dotyczy, bo i tak mają ręce pełne pracy. W przedszkolu zazwyczaj proponuję rozgrywkę dzieciom, które kręcą się po sali bez zajęcia i celu. Podobnie, gdy próbując sobie poradzić ze znużeniem, zaczynają wymyślać aktywności niezgodne z naszymi przedszkolnymi zasadami. Nie znam chyba żadnej gry, która by nie posiadała funkcji rozrywkowej. Co więcej, nie spodziewam się, że ktoś chciałby w taką grę grać. Często jednak planszówki są postrzegane przez pryzmat tej funkcji i są traktowane jedynie jako forma rozrywki. Żeby przekonać się jak dalekie od prawdy jest to przekonanie, zachęcam do przeczytania kolejnych ośmiu punktów.

Funkcja społeczna

To bardzo ważna funkcja, bo wydaje mi się, że nasz świat dryfuje w kierunku ograniczania bezpośrednich kontaktów z innymi ludźmi. Z jednej strony mamy postępującą cyfryzację i łatwy dostęp do elektronicznej rozrywki oraz pracy zdalnej. Z niej wynika transformacja kontaktów z realnych na wirtualne. Często też widuję maluchy w wózkach, z tabletem w dłoni. Są w tym samodzielne, a przy tym tak zajęte, że rodzice mogą zająć się swoimi sprawami. Nie ma rozmów ani interakcji. A przy grze planszowej trzeba usiąść z innymi osobami. Niezależnie od tego, czy gra się w jednej drużynie czy przeciw sobie, to obecność wszystkich graczy jest realna. Poświęcony sobie nawzajem czas jest ważny. Buduje poczucie wspólnoty. W przedszkolu sprawia też, że wraz z kolejnymi rozgrywkami zaczynamy postrzegać pozostałe osoby jako fajnych kolegów lub koleżanki. Nawet dzieci, które bezpośrednio nie biorą udziału w rozgrywce, a jedynie obserwują stają częścią małej wspólnoty. Czasami kibicują, czasami coś podpowiadają, ale ich obecność jest zauważalna.

Niezależnie od tego, czy gra się w jednej drużynie czy przeciw sobie, to obecność wszystkich graczy jest realna.

Funkcja wychowująca

Wychowują nas porażki, z których wyciągamy wnioski oraz sukcesy, które dodają nam motywacji. Dzieci pozbawione któregoś z tych doświadczeń mogą stać się narcyzami lub popadać w stany depresyjne. Większość gier planszowych jest losowa. Osiągane wyniki zależą w mniejszym lub większym stopniu od rzutu kostką lub wyciągniętej karty. W takim wypadku liczba wygranych i przegranych jest podobna. Taka rozgrywka uczy też dzieci, że nie wszystko w życiu jest zależne od nich. To bardzo ważna lekcja. Zbyt wiele osób uważa, że musi mieć pod kontrolą wszystkie aspekty swojego życia. →

Co jednak z dziećmi, które źle radzą sobie z porażką lub wygraną? Wtedy polecam gry bez elementów losowych lub z niewielkim ich wpływem na grę. Dzięki temu dorosły może dowolnie sterować wynikiem gry. Może pozwolić dziecku wygrać lub spowodować, że będzie częściej przegrywać. Wszystko w zależności od aktualnych potrzeb.

We wpajaniu odpowiednich wzorców zachowań w temacie gier mówimy nie tylko o reakcjach na wygraną lub przegraną. Uczymy także czynności przed i po grze. Dzieci powinny wiedzieć, że mogą zagrać tylko wtedy, jeśli poprzednia aktywność zostanie zakończona. Powinny przygotować

sobie miejsce do grania. W przedszkolu jest to dość ważne, warto tu wziąć pod uwagę, czy nie rozkładamy planszy w miejscu, gdzie co chwilę ktoś będzie przechodził. Podobnie trzeba rozważyć, gdzie będzie dobre miejsce, jeśli planujemy dłuższą rozgrywkę i najprawdopodobniej będzie ona przerwana innymi zajęciami (np. obiadem). Bardzo frustrująca bywa w takich przypadkach konieczność przerwania gry. Czasami warto pozwolić dzieciom doświadczyć takich emocji, aby przy wsparciu dorosłego wyciągnęły odpowiednie wnioski.

Funkcja socjalizująca

Na czym polega socjalizacja w grach? Na doświadczeniu, że przestrzeganie umów społecznych jest najbardziej opłacalnym rozwiązaniem w dłuższej perspektywie. W pewnym wieku, z mojej obserwacji wynika, że zwłaszcza chłopcy, czują potrzebę zwycięstwa za wszelką cenę. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu jest łamanie reguł. Kilkułatki próbują rzucić lub ustawić kostkę na lepszy wynik. Czasami specjalnie przeskakują pola lub odliczają więcej pól niż wynikało z rzutu. Może się zdarzyć, że reszta grających tego nie zauważy i wy-

grana będzie łatwiejsza. Jednak te proste sposoby są z reguły szybko zauważane przez innych. Warto wtedy dać szansę i przypomnieć o zasadach. Jednak w razie powtórzenia prób oszustwa, uczciwi gracze mogą naturalnie zdecydować o porzuceniu gry. To jest według mnie główna zaleta wspólnego grania. Dzieci grając powinny się nauczyć, że oszukiwanie nie płaca. Szybkie zwycięstwo może oznaczać

wykluczenie z rozrywki, a nawet niekiedy z grupy zabawowej.

Z samego przebiegu rozgrywki dzieci powinny też odnieść wrażenie, że lepiej jest grać w kilka osób niż samemu. Filmy o grze, dzieciaki mogą obejrzeć same w internecie, nawet z wielkimi emocjami, ale samotne granie

w „Chińczyka” już takiej rozrywki nie przyniesie. Planszówki pokazują, że jesteśmy istotami społecznymi i najczęściej zyskujemy, gdy jesteśmy w grupie – choćby tak małej jak dwie osoby przy stoliku z grą. Stworzyłem również gry, gdzie wygrana jest zależna od liczby graczy. Im jest ich więcej, tym większa szansa na sukces wszystkich. Zachęca to dzieci do zapraszania do zabawy nawet tych, których nie zaprosiłyby bez tej motywacji. Wiadomo, każdy chce wygrać.

Ciekawym aspektem zasad gry jako umowy społecznej jest brak ich bezwzględnej nienaruszalności. O ile zmiana reguł podczas gry – zwłaszcza przez część graczy jest postrzegana jako oszustwo, to ich zmiana przed rozgrywką już nie. Tak przecież robią logopedzi i nikt nie kwestionuje dostosowania przez nich reguł do funkcji terapeutycznej. O takiej zmianie muszą wiedzieć od początku wszyscy gracze i zgodzić się na nią. To też ważna lekcja. Umowy społeczne są obecne w całym naszym życiu. Ich zmiana nie powinna być dziwna dla dzieci. Jeśli coś takiego występuje w grach, to w prawdziwym życiu też nie będzie ich dziwiła zmiana wymagań w szkole lub poszerzający się zakres obowiązków domowych.

**Planszówki pokazują,
że jesteśmy istotami
społecznymi
i najczęściej zyskujemy,
gdy jesteśmy
w grupie**



Osobną kwestią są gry odnoszące się do zasad z jakimi dzieci spotykają się na co dzień. Wszelkie gry na temat ruchu drogowego lub zachowania się w lesie są tego dobrym przykładem. Dzieci grają i zapamiętują je. Utrwała się w nich konieczność przestrzegania. Ile razy można pytać dziecko przy jakim świetle przechodzi się przez ulicę? A ile razy może dziecko dać stosowną odpowiedź, jeśli przy okazji będzie się mogło dodatkowo przesunąć na planszy?

Funkcja terapeutyczna

Planszówka posiadająca taką funkcję pozwala dzieciom radzić sobie ze swoimi trudnościami.

Wielu logopedów wspiera się planszówkami podczas swojej pracy. Czasami używają do tego specjalnie przygotowanych gier, a czasami modyfikują na swoje potrzeby już istniejące. Podczas gry dzieci mogą ćwiczyć wymowę lub opisywać obrazki. Wyobrażam sobie grę, której przesuwanie pionków odbywa się nie za pomocą palców, ale przez przedmuchiwanie ich słomką.

Osobną kategorią gier planszowych są te, które pozwalają oswoić się dzieciom z trudną dla nich (w realnym życiu) sytuacją. Kiedyś miałem w grupie chłopca, który panicznie bał się czarownic. Nie znam przyczyny lęku, ale zakładałem że wywołało go obejrzenie jakiegoś filmu lub przedstawienia teatralnego. Chłopiec nie chciał oglądać teatrzyków w przedszkolu, a wycieczka do teatru „Baj” skończyła się dla niego w poczekalni teatralnej. Wymyśliłem dla niego grę, w której trzeba było pokonać szereg pułapek, aby zdobyć skarb na szczycie wieży. Można było grać jedną z trzech postaci, a każda miała swoją indywidualną umiejętność. Chłopiec zawsze wybierał osiłka, który automatycznie pokonywał wszelkie pożary oraz... czarownice. Grałiśmy wiele razy i w końcu ten przedszkolak zapanaował nad swoim lękiem. Oczywiście gra sama w sobie nie była cudownym lekiem, ale towarzyszyły jej rozmowy i budowanie relacji. Wszystko razem przyniosło zadowalający efekt.

To jeszcze nie wszystkie zalety i funkcje gier planszowych. Po kolejne zapraszamy do następnego numeru naszego Dwumiesięcznika, do drugiej części artykułu. ■

Gry, które tworzę są drukowane i udostępniane dzieciom w przedszkolu. Oczywiście najczęściej pojawia się ich w zerówce, której jestem wychowawcą. Od wielu miesięcy mogą państwo zabierać wiele z nich do domów wraz z kolejnymi wydaniem dwumiesięcznika „Czas Dzieciństwa”. A jeśli ktoś chce znaleźć więcej, to zapraszam na stronę www.debinski.edu.pl skąd można pobrać gry za darmo.

Hu Hu Ha! Zima zła! Albo wcale nie!

Mamy to szczęście, że mieszkamy w kraju z szerokim wachlarzem pogodowym. Każda pora roku dostarcza mnóstwa różnych form zabawy. Zima również ma swoje uroki.

TEKST:
OLGA ORANIEC

W tym numerze zachęcam do zapoznania się z propozycjami zabaw na śniegu. Niektóre zabawy opisuję bardziej szczegółowo, inne traktuję bardziej jako hasłową zachętę do własnych interpretacji.

- Wyścigi kul śnieżnych. Kto pierwszy doturla swoją kulę po torze do mety?
- Malowanie na śniegu – można użyć farbek, barwników spożywczych, bibuły.
- Rysowanie patykiem na śniegu.
- Budowanie igloo.
- Frozen bubbles. W zimie również można robić bańki mydlane. Do wykonania potrzebujemy zestawu do robienia bańek. Do wody dosypujemy szczyptę cukru oraz niewielką ilość płynu do kąpieli. Przy ujemnych temperaturach bańki zamarzają.
- Robienie babek ze śniegu – wystarczą foremki do piasku.
- Bitwa na śnieżki.

- Aniołki w śniegu. Można zrobić tor przeszkód – dziecko musi zrobić aniołka w określonych/ oznaczonych miejscach (w każdym z tych miejsc rozłożone są np. małe klocki, dziecko musi zebrać np. zielony, żółty, biały klocek w jak najszybszym czasie).
- Szukanie skarbów na torze. Jedna osoba wydeptuje w śniegu ścieżkę i po drodze rozkłada jakieś nieduże przedmioty, np. szyszki. Druga osoba idzie za nim, tym samym śladem, odnajdując rozrzucone skarby.
- Wydeptywanie – rysowanie kształtów lub całych obrazków, za pomocą śladów butów na śniegu.
- Kto więcej razy trafi kulką do celu.
- Rzeźbienie w śniegu.
- Szukanie skarbów w śniegu. Zakopujemy w śniegu przedmioty i oznaczamy dane miejsca. Można także zrobić mapę skarbów, np. na placu zabaw.
- „Kto pierwszy dotknie...” Jedna osoba wyznacza, co należy znaleźć w najbliższym otoczeniu. Np. „kto pierwszy dotknie drzewa/ ławki”. Zadaniem dzieci jest dotarcie do wymienionego elementu krajobrazu. Zadanie jest o tyle trudne, że dzieciom ciężko jest biegać po śniegu.

Dni są krótkie i nie zawsze mamy możliwość, aby skorzystać z zimy w pełni, jednak nic nie zastąpi ruchu na świeżym powietrzu. Warto pamiętać o tej pięknej porze roku i korzystać z jej dobrodziejstw. ■

A gdy na dworze śniegu brak, zawsze możemy „wyczarować” trochę zimowej aury w domu.

PRZEPIS NA SZTUCZNY ŚNIEG I:

- 1000 g sody oczyszczonej
 - Opakowanie pianki do golenia
- Mieszmamy składniki, potem wkładamy masę do lodówki, aby ją schłodzić.

PRZEPIS NA SZTUCZNY ŚNIEG II:

- Mąka
 - Olej
- Do mąki powoli dolewamy olej, kontrolując przy tym, czy masa nie jest zbyt tłusta.



ORGANIZACJA ZABAWY PRZYSZŁEGO PRZEDSZKOLAKA

Tadzio 18 m.
archiwum
prywatne autorki



Czy zabawa może wpłynąć na przebieg adaptacji przedszkolnej? Na co warto zwrócić uwagę, myśląc o zabawie, jako jednym ze sposobów przygotowania dziecka do przedszkola?

TEKST:
ANNA GROMADZKA

Czas spędzany w warunkach przedszkolnych różni się od domowych i stawia przed dzieckiem wiele wyzwań:

- przebywanie w grupie dzieci
- niedosyt uwagi dorosłych, którzy muszą obdarzyć nią także inne dzieci
- korzystanie ze wspólnych sprzętów i zabawek
- przystosowanie się do planu dnia w przedszkolu

Rodzice, myśląc o swoich dzieciach jako o przyszłych przedszkolakach, mogą stopniowo przygotowywać je do tej roli, korzystając z najbardziej naturalnego dla dzieci sposobu nauki, czyli z zabawy. Można to zrobić m.in. poprzez dostarczenie dziecku odpowiednich zabawek, właściwą aranżację przestrzeni, w której przebiega zabawa oraz kontakt z innymi ludźmi, spoza najbliższej rodziny.

Zabawa jest główną aktywnością dziecka odgrywającą ważną rolę w rozwoju wszystkich sfer: poznawczej, emocjonalnej, społecznej i ruchowej. Jakiego typu zabawy przeważają w okresie przygotowania do przedszkola? Zgodnie z psychologią rozwojową:

- od 12 miesięcy życia są to głównie **zabawy funkcjonalne**, czyli takie, podczas których dziecko manipuluje różnymi zabawkami i przedmiotami oraz bada je wszystkimi zmysłami, a następnie korzysta z nich zgodnie z przeznaczeniem. To np. wkładanie i wyjmowanie przedmiotów do pojemnika, włączanie i wyłączanie pozytywek, przesuwanie autka.

- w 2 roku życia zaczynają się **zabawy konstrukcyjne**, w trakcie których dziecko wykorzystuje różne materiały, by tworzyć i budować wg planu, który ma w głowie (np. wzniesienie wieży z klocków)
- w 2 roku życia zaczynają się też **zabawy dramatyczne**, podczas których dziecko udaje, odgrywając początkowo tylko sytuacje z życia przy użyciu realistycznych pomocy (np. karmienie misia, układanie lalki do snu)

W tym okresie możemy spodziewać się głównie **zabaw samotnych, czyli indywidualnych**. Nasz maluch bawi się sam. Nawet jeśli obok są inne dzieci, to używa zabawek innych niż one. Siadając w ich pobliżu, może jednak przyglądać się im, obserwować i wykazywać zaciekawienie tym, co robią. Do minimalnej interakcji społecznych dochodzi podczas **zabaw równoległych**. Dzieci bawią się niezależnie, ale obok siebie. Mogą używać tych samych zabawek i materiałów, ale nie współpracują ze sobą. Dziecko może oglądać zabawki innych dzieci, utrzymywać z nimi kontakt wzrokowy, naśladować działania, okazując wyraźną świadomość obecności rówieśników. Najłatwiej taką sytuację zaobserwować na placu zabaw, zwłaszcza w piaskownicy, w której bawi się obok siebie kilkoro małych dzieci. Najbardziej rozwiniętą formą zabawy jest zabawa grupowa, podczas której dochodzi do wielu społecznych interakcji. Jej rozwój przypada już na wiek przedszkolny, czyli powyżej 3 lat. Pewne **grupowe zabawy funkcjonalne** np. popychanie autka do siebie nawzajem albo gonitwy pojawiają się już u młodszych dzieci około 2 roku życia. Podczas takiej zabawy dziecko może się dzielić swoimi doświadczeniami, naśladować czynności innych, wykonywać je na zmianę korzystając z tej samej zabawki.

Warto stworzyć dzieciom warunki do nabywania społecznych doświadczeń poprzez kontakt z rówieśnikami. To ważne dla nabywania →

umiejętności, które umożliwią rozwój kolejnych stadiów zabawy. Oswajają z sytuacjami, z którymi dziecko spotka się w przedszkolu. Osiedlowe place zabaw, kluby dla dzieci, zajęcia dla maluchów dają możliwość spędzania czasu wśród rówieśników, ale też, co bardzo ważne w kontekście przyszłej adaptacji przedszkolnej, w towarzystwie osób dorosłych, które nie są rodziną dziecka. Tego typu zabawy łagodzą stres i wspierają dziecko w procesie przystosowania się do nowego środowiska. Przyzwyczajają do sytuacji, gdy **obok bawią się inne dzieci**, trzeba podzielić się **wspólnymi przedmiotami i obszarem aktywności**, ale też **uwagą osób opiekujących się dzieckiem**. Towarzysząc dziecku w takich zajęciach, dobrze jest aranżować zabawę obok innych dzieci, pozwalać uczestnikom zabawy na dotykanie i oglądanie przedmiotów, które ze sobą przynieśliśmy, stwarzać atmosferę otwartości i życzliwości. Maluchy, które mają mniej niż 2,5 roku, są zainteresowane głównie zabawą równoległą, obok innych dzieci, a nie z nimi. Dziele nie się zabawkami wraz z rozwojem własnego „ja” przychodzi dziecku z trudnością. Zatem nie oczekujmy, że maluchy będą chętnie się nimi dzieliły. Jeśli mają rodzeństwo albo spotykają się regularnie w stałej grupie dzieci, to mogą tę umiejętność nabyć wcześniej. Na tym etapie już sama akceptacja tego, że ktoś przygląda się działaniom dziecka, jest istotna. Łatwiejszą do zaakceptowania formą będzie propozycja wymiany zabawek między dziećmi: ja bawię się teraz twoją zabawką, a ty moją.

Oczywiście poza pozytywnymi interakcjami w czasie takich spotkań mają miejsce niezliczone spory o zabawkę albo o uczestnictwo w zabawie. Dzieci w tym wieku muszą jeszcze bardzo dużo nauczyć się o życiu z punktu widzenia innych osób, dlatego pomoc w kształtowaniu właściwych postaw jest niezbędna. To zadanie dla rodziców, którzy okazują tyle wsparcia, ile jest konieczne. Drobne konflikty dzieci mogą rozwiązać między sobą, zwłaszcza jeśli w grupie są też dzieci starsze,



Tadzio 18 m.
archiwum
prywatne autorki

bardziej doświadczone. Rodzic będzie niezastąpiony w nauce dostrzegania potrzeb innych osób i właściwej na nie reakcji. Kiedy np. do huśtawki, z której korzysta nasze dziecko, podbiega inny maluch, można powiedzieć: *Widzimy, że chcesz się połuścić. Twoja kolej będzie wtedy, gdy moje dziecko skończy. Za chwilę huśtawka będzie wolna*. Potrzeba innego dziecka jest uszanowana i nie zostaje zignorowana. Dajemy też czas na dokończenie zabawy swojemu dziecku. Odliczamy do końca kolejki i robimy zamianę. Place zabaw dają wiele okazji do ćwiczenia tego typu reakcji.

Co można jeszcze zrobić w domu? W przedszkolu ważną umiejętnością jest **samodzielność w organizowaniu sobie zabawy**. Odpowiednio wcześniej można przygotować otoczenie domowe poprzez dobór zabawek i organizację kącika do zabawy. Umożliwimy dziecku samodzielność, zapewniając mu wszystko to, czego potrzebuje do przeprowadzenia zabawy w dostępnym miejscu. Najlepiej sprawdza się niski stabilny regał, lekkie plastikowe szufladki/pudełka a w nich zestawy do zabawy. Jedna szufladka to jeden zestaw. Dziecko z łatwością sięgnie po odpowiednie rzeczy, a na ko-

niec może je posprzątać i odłożyć na regał. Sprzątanie po zabawie to bardzo ceniony w przedszkolu element nabywania samodzielności i nauki dbania o otoczenie. Przedmiotów nie powinno być zbyt dużo, ale muszą być dla dziecka ciekawe. W domu z przestrzenią dostosowaną dla małych dzieci i dopasowaną do ich potrzeb, dziecko z zapałem podejmuje się różnych zadań.

Wzbudzaniu pozytywnych emocji związanych z przedszkolem mogą także pomóc wszystkie aktywności, które wprawiają w dobry nastrój i zaspokajają dziecięcą potrzebę ruchu, np.:

- słuchanie z dzieckiem ładnych aranżacji piosenek przedszkolnych, wspólne śpiewanie, taniec i zabawy rytmiczno-ruchowe;
- zabawa w małe domowe teatryki, gdzie odgrywane są sytuacje związane z przedszkolem, mogące pomóc w zrozumieniu różnych scenariuszy, jakie mogą mieć miejsce w nowym środowisku;
- zabawne książeczki i opowieści o przygodach z przedszkola;
- zabawy, które ćwiczą samodzielność i zręczność, zestawy do sprzątania, nalewania, przelewania, przesypywania, a także ramki z rzepami, a później suwakami;
- zabawy plastyczne i sensoryczne, malowanie, lepienie, rysowanie a powyżej 2 lat także cięcie nożyczkami, na początek wąskich pasków kartonika, które można przecinać w poprzek za jednym zamachem;

Polecam do przeczytania książkę Simone Davies, *Montessori w twoim domu. Przewodnik dla rodziców małych dzieci, chcących wychować ciekawych świata i odpowiedzialnych ludzi*, wydaną przez wydawnictwo Bukowy Las. Znajdą w niej państwo wiele praktycznych propozycji i pomysłów na to, jak zaaranżować przyjazną dziecku przestrzeń domową i jakie zabawy korzystnie wpływają na jego wszechstronny rozwój. ■

Wpływ zabawy przy muzyce na harmonijny rozwój dziecka

TEKST:
KARINA JURAGA-HOROSZ
nauczycielka muzyki i rytmiki

**Ucha nadstawiam, słucham jak gra
Muzyka we mnie – w muzyce ja**

Anna Maria Jopek

Muzyka towarzyszy nam każdego dnia, w wielu miejscach: w domu, środkach transportu, marketach. Stanowi tło w naszym życiu albo wychodzi na pierwszy plan, wtedy świadomie wybieramy rodzaj, styl muzyki, jaki najbardziej nam odpowiada. Nasze wybory zależą także od nastroju, samopoczucia, wydarzeń w ciągu dnia.

Muzyka pełni również ważną rolę w życiu dziecka. Już w brzuszku u mamy dochodzą do niego przytłumione dźwięki świata zewnętrznego, mowa, śpiew. Gdy przychodzi na świat, otaczają go te same odgłosy, ale już bardziej wyraziste.

Wraz z rozwojem dziecka zmieniają się również jego muzyczne zainteresowania. Piosenki, utwory dostarczają wrażeń słuchowych i estetycznych. Na har-

monijne piękno muzyki składa się kilka elementów: rytm, melodia, metrum, tempo, harmonia, dynamika, artykulacja, kolorystyka dźwięku, budowa utworu.

Elementem najmocniej oddziałującym na zmysły i najściślej związanym z życiem jest rytm. Dlatego też rozumiejąc naturalną wrażliwość dziecka, ważne są ćwiczenia rytmiczno-ruchowe, czyli zabawa z muzyką i przy muzyce. Podczas takich zabaw dziecko przyswaja wrażenia słuchowe, przetwarzając je na ruch i gest, odbiera muzykę ciałem i myślą.

Zabawa przy muzyce stwarza możliwości rozwoju koordynacji ruchowej, planowania ruchu w przestrzeni, panowania nad swoim ciałem, przekazywania wrażeń, odczuć oraz budowanie własnej osobowości.

**Muzyka daje duszę
wszechświatowi,
skrzydła umysłowi,
lot wyobraźni,
a wszystkiemu życiu.
– Platon**



Zdaniem wybitnego pedagoga, rytmika Carla Orffa, muzyka rodzi się z mowy, ruchu i gestu.

Zabawy muzyczne można podzielić na dwa rodzaje: ukierunkowane oraz swobodne.

Zabawy ukierunkowane to na przykład rytmiczowanie prostych słów, zdań, przysłów, poszukiwanie źródeł dźwięków, naśladowanie odgłosów zwierząt, zjawisk atmosferycznych, a także wykonywanie gestów, ruchów naśladowujących czynności dnia codziennego. Do tego rodzaju zabaw należą także płyty muzyczne, nauka piosenek, akompaniowanie na instrumentach perkusyjnych, zabawy z rekwizytami takimi jak: szarfy, chusty, obręcze, woreczki, chusta animacyjna.

Muzyczne zabawy swobodne to głównie intuicyjne wyrażanie przez dziecko swoich emocji w trakcie słuchania muzyki, odczuwanie jej charakteru i nastroju. Improwizacja ruchowa dzieci to również ważne działanie dla rozbudzenia poczucia

sprawczości, wzmocnienie własnej wartości i efektywności.

Wszystkie te aktywności mają istotne znaczenie dla harmonijnego rozwoju dziecka, a w tym: rozwoju mowy, myślenia, zapamiętywania, porównywania, analizowania i uogólniania. Zabawy przy muzyce wpływają na rozwój fizyczny, zapobiegają wadom postawy, a także je korygują. Warto też dodać, że dzięki tym ćwiczeniom kształtuje się świadomy ruch, oddech i koncentracja.

Jednak dla dziecka, które nieświadomie tych wszystkich ważnych dla niego aspektów, to przede wszystkim wspaniała zabawa z towarzyszeniem dźwięków muzyki, rozwijanie jego wrażliwości i poczucia estetyki.

Cytując pisarkę George Eliot: „Życie wydaje się toczyć bez wysiłku, kiedy jestem wypełniony muzyką”, życzę tego każdemu, małemu i dużemu odbiorcy muzyki. ■

Zabawa, jej rodzaje, etapy oraz znaczenie w życiu przedszkolaka

TEKST:
MONIKA ROSIŃSKA

Wiek przedszkolny jest często nazywany wiekiem zabawy. Jest to bowiem aktywność, którą przedszkolaki podejmują najczęściej i najchętniej.

Można też spotkać się ze stwierdzeniami, że zabawa w tym czasie jest zabawą prawdziwą, gdyż od początku do końca jest tworzona przez dziecko. Dzieje się tak jednak wtedy, kiedy ma ono do niej stworzoną przestrzeń oraz zapewniony czas. I nie chodzi tu o bogato wyposażone pokoje dziecięce czy sale przedszkolne, ale miejsce, w którym przy pomocy nawet prostych i symbolicznych zabawek czy materiałów dziecko będzie miało możliwość ekspresji swej kreatywności oraz realizacji swoich potrzeb. Korzystne dla rozwoju dzieci jest również zapewnienie w ramowym planie dnia – również tym domowym – czasu, który nie jest wypełniony zajęciami dodatkowymi czy różnego rodzaju elektroniką. Jest to czas, w którym jest miejsce na odczucie nudy, zadanie przez dziecko pytań – w co chcę się bawić oraz z kim chcę się bawić.

Obserwując bawiące się dzieci w wieku przedszkolnym możemy zauważyć, że zabawa może przybierać różne formy.

Zabawa konstrukcyjna to aktywność w czasie której dziecko może coś stworzyć przy pomocy do-

stępnych materiałów np. zbudować, nawlec, ułożyć, ulepić, namalować, narysować, wyciąć, skleić. Jest to zabawa, która bazuje na posiadanej już przez dziecko umiejętności manipulacji, ale w połączeniu z wyobraźnią. Prosta zabawa konstrukcyjna pojawia się z reguły już u dzieci dwuletnich. Z czasem staje się ona coraz bardziej złożona, wymagająca planowania kolejnych etapów czy współpracy z innymi. Wspólne budowanie drogi, torów, domu, miasta, układanie puzzli to przykłady zabaw konstrukcyjnych, które często możemy zaobserwować w przedszkolu.

Zabawa tematyczna opiera się na wykorzystaniu do zabawy przedmiotów i zabawek, które łączy wspólna tematyka. Podstawową umiejętnością potrzebną do rozwinięcia się tego typu zabawy jest rozumienie funkcji przedmiotów dnia codziennego, np. tego, że kubek służy do picia, szcztotka do czesa-

nia, a samochodem można jeździć. Ważna jest też umiejętność naśladowania, odtwarzania w zabawie czynności, które dziecko zna z obserwacji najbliższego otoczenia. Początkowo zabawa tematyczna jest bardzo prosta i opiera się odtwarzaniu pojedynczych czynności z użyciem przedmiotów – taka jest np. zabawa w karmienie lali, badanie misia. W kolejnych latach, wraz z rozwojem kompetencji społecznych, staje się ona coraz bardziej zaawansowana. Dzieci zaczynają wchodzić w role, np. ustalając kto jest mamą, tatą i dzieckiem w zabawie w rodzinę, kto lekarzem, a kto pacjentem, kto sprzedawcą, a kto klientem.

Zabawa symboliczna to taka, której podstawą jest posiadanie przez dziecko umiejętności udawania. Już dzieci dwu-, trzyletnie potrafią udawać, że piją herbatkę z zabawkowego kubeczka, dzwonią, trzymając przy uchu banana lub czeszą się przy pomocy klocka. W tego typu zabawach mamy do czynienia z zastępowaniem obiektów oraz przypisywaniem im nieistniejących lub brakujących właściwości. Dzieci starsze umieją też przy pomocy swojej wyobraźni udawać, że coś jest obecne. I tak w zabawie symbolicznej różdżka może stać się berłem, chusta peleryną, a pokój zamkiem zamieszkałym przez króla i królową.

W zabawie niezwykle istotny jest jej **aspekt społeczny**. Dziecko bawiąc się wśród innych przedszkolaków, prezentuje swoje umiejętności społeczne. Dzieci rozpoczynając swoją przygodę z przedszkolem z-

guły bawią się obok siebie i nawet gdy używają tego samego zestawu zabawek, to rzadko kiedy podejmują współpracę. Zabawa taka nazywana jest **zabawą równoległą** i utrzymuje się przez całe dzieciństwo. Z czasem dzieci zaczynają bawić się naprzemiennie, dzieląc się zabawkami, wymieniać je, prowadzić na ich temat rozmowy. Aby było to jednak możliwe, dzieci potrzebują umiejętności bazowej, jaką jest **współdzielenie uwagi z innymi**.

Najbardziej zaawansowaną formą zabawy dziecięcej jest **zabawa kooperacyjna**, która jest oparta na współpracy, ustalaniu zasad, podziale ról. Kooperację możemy zauważyć we wszystkich wcześniej omówionych rodzajach zabaw – konstrukcyjnej, tematycznej oraz symbolicznej. Zabawa kooperacyjna wymaga posiadania umiejętności takich jak **dołączanie do zabawy** innych lub **inicjowanie** jej.

Obserwacja dziecięcej zabawy dostarcza nam wiele informacji na temat tego jak rozwija się dziecko. Możemy wówczas odpowiedzieć sobie na następujące pytania: czy dziecko jest wystarczająco sprawne motorycznie, czy rozwój poznawczy, z którym wiąże się wyobraźnia i myślenie jest adekwatny do wieku, czy kompetencje społeczno-emocjonalne odpowiedzialne za współdzielenie uwagi rozwijają się prawidłowo. Jeśli pojawiają się wątpliwości, warto skonsultować się ze specjalistami, którzy dysponując wiedzą i odpowiednimi narzędziami zweryfikują to, co nas niepokoi. Czasem bowiem rozwój dziecka może być opóźniony w stosunku do rówieśników, czasem zaś nieharmnijny. W jednym i drugim przypadku ważna jest jednakowo **stimulacja rozwoju dziecka** poprzez rozwijanie obszarów deficytowych.

Dla rodziców, wychowawców i terapeutów dziecięca zabawa jest najlepszym narzędziem monitorowania i diagnozowania rozwoju dziecka. Dla dzieci to jednak przede wszystkim forma dająca radość i odpoczynek, podstawowa forma uczenia się jak coś działa lub co można z tym zrobić, a także forma bycia z innymi.





Plany aktywności są jedną z technik Stosowanej Analizy Zachowania, jaką stosujemy w terapii dziecka ze spektrum autyzmu. Jednakże wieloletnie doświadczenie zawodowe, a także rola rodzica pozwala mi stwierdzić, że z powodzeniem można wprowadzać tę metodę pracy nie tylko u dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, ale też u prawidłowo rozwijających się, które mają potrzebę zachowania struktury działań.

PLAN AKTYWNOŚCI DLA KAŻDEGO

TEKST:
ANNA MĘYNARCYK

Kto z nas – dorosłych nie zaznał porannej gonitwy i związanej z nią sytuacji nieładu i rozgardiaszu, podczas wychodzenia z domu do pracy, przedszkola, czy szkoły? Nieraz wtedy pozostały w szafie rękawiczki, czapka dziecka, czy inne ważne rzeczy. Plan aktywności porządkuje nasze działania, nadaje strukturę, która ułatwia planowanie i funkcjonowanie w wielu czynnościach życiowych. Ze względu na wszechstronność umiejętności, których za pomocą planów możemy uczyć oraz ich uniwersalność w zastosowaniu, zachęcam do bliższego poznania tej techniki. Jeśli chcemy nauczyć dziecko zabawy, samodzielności, samokontroli, czy też umiejętności społecznych, to wybór tej metody będzie bardzo rozważnym krokiem, który uczyni wiele zmian w codziennych sytuacjach życiowych.

W planach aktywności wykorzystujemy zestawy symboli, grafik, fotografii i napisów, które są pewnego rodzaju drogowskazem czy instrukcją do wykonania określonej sekwencji czynności. Głównym celem planów aktywności jest umożliwienie dzieciom wykonania zadań lub aktywności bez bezpośrednich wskazówek ze strony rodzica czy nauczyciela, podczas pobytu w środowisku domo-

wym czy w placówce edukacyjnej. Dzięki planom aktywności dziecko uczy się niezależności i sprawczości, bardzo ważnych funkcji w rozwoju społecznym każdego człowieka.

Dzieci w wieku przedszkolnym bardzo często mają problemy z wykonywaniem czynności związanych z samoobsługą, np.: z ubieraniem się na plac zabaw, myciem rąk czy zębów. Dzieci też nieraz tracą ochotę na zabawę, szybko się nudzą, albo nie podejmują jej wcale. Takie codzienne sytuacje martwią rodziców jak również nauczycieli. Dlatego zastosowanie planu aktywności umożliwia zmianę tej sytuacji i to, co rodzicom wydawało się niemożliwe do osiągnięcia, staje się pożądaną codziennością i podnosi jakość funkcjonowania w życiu codziennym ich rodziny.

Jak zbudować pierwszy plan? Każdy plan aktywności powinien być dostosowany do potrzeb dziecka oraz jego możliwości. Aby tak było, plan należy skonstruować na podstawie obserwacji dziecka, żeby wyznaczyć cel, nad którym chcemy pracować. Jeśli chcemy nauczyć dziecko samodzielnego ubierania się na wyjście do przedszkola w okresie zimowym, powinniśmy przygotować plan na samodzielne ubieranie się. Oto czynności, które będą niezbędne przy wykonaniu takiego planu – należy: →

1. Wyznaczyć miejsce na plan danej aktywności. Miejsce powinno być związane z wykonywaniem danej aktywności, np.; jeśli jest to ubieranie się na zewnątrz, dobrym miejscem będzie przedpokój.
2. Przygotować zestaw obrazków, zdjęć, czy też podpisów z garderobą zimową. Można zaangażować dziecko do tworzenia takiego planu, co sprzyja również spędzaniu wspólnego czasu dziecka z rodzicem. Wraz z dzieckiem można urządzić sesję fotograficzną i wykonać zdjęcia, na których dziecko wykonuje określoną czynność, np.: zakłada czapkę na głowę, czy buty na nogi.
3. Wybrać formę planu: postać książkową w segregatorze, czy w formie listy.
4. Ułożyć wszystkie obrazki i podpisy według określonej kolejności wykonywanych czynności. Jeśli zdecydujemy się na formę książkową, należy pamiętać, aby jedno zdjęcie znajdowało się na jednej stronie planu. Jeśli będzie to forma listy, to potrzebny będzie nam clipboard, na którym przyczepimy obrazki jeden pod drugim. Obok każdego obrazka powinno znajdować się pole, na którym dziecko może odznaczać wykonaną przez siebie czynność.

Do wykonania planów niezbędne będą rzepy, dzięki którym można przyczepiać obrazki do albumu bądź clipboardu.

Jak nauczyć dziecko posługiwać się planem? Musimy pamiętać, że dążymy do samodzielności dziecka, dlatego podczas uczenia czynności samoobsługowych z planami aktywności nie używamy instrukcji słownych, np.: „włóż teraz czapkę”, dziecko bardzo szybko uzależnia się od wypowiedzi werbalnych i w przyszłości będzie oczekiwało takich wskazówek. Podczas uczenia czynności samoobsługowych, dorosły znajduje się niedaleko dziecka i udziela tylko wypowiedzi manualnych, czyli jeśli dziecko ma problem z założeniem spodni, stoimy za dzieckiem i pomagamy mu je włożyć bez



komentowania i zbędnych instrukcji. Z nabywaniem umiejętności przez dziecko nasze wypowiedzi powinny być stopniowo wycofywane, a nasza obecność przy dziecku powinna się zmniejszać, aż do całkowitej nieobecności dorosłego przy dziecku, kiedy wykonuje daną czynność samoobsługową. Istotne jest, by każdy plan miał wyraźnie podkreślony koniec danej czynności i aby dziecko potrafiło nam to zakomunikować w sposób werbalny, czy za pomocą skryptu-podpisu, np.: „koniec”. Aby zwiększyć prawdopodobieństwo wystąpienia kształtowanego przez nas zachowania, czy umiejętności, na koniec wykonanej pracy według planu należy udzielić pochwały konkretnego zachowania, np.: „bardzo szybko ubrałeś się na wyjście do przedszkola”, a także pochwały społecznej „jesteś superbohaterem, jestem z Ciebie dumna”. Na początku uczenia czynności samoobsługowych według planu aktywności, sama pochwała może być mało moty-

wująca, dlatego nie bójmy się umawiać z dziećmi na nagrody, które preferuje dziecko. Mogą to być krótkie aktywności z rodzicem np.: wspólne śpiewanki, pokazywanki, czy układanie puzzli. Plany aktywności służą dziecku przez pewien czas. Jeśli dziecko nauczyło się wykonywać ciągu czynności związanych np.: z samodzielnym ubieraniem się, to taki plan wycofujemy i sprawdzamy, czy dziecko umie ubrać się bez planu. Jeśli tak, to osiągnęliśmy sukces, który zmotywuje przede wszystkim dziecko, a osobę dorosłą do dalszej pracy.

Uważam, że warto wprowadzać plany aktywności dzieciom, które rozwijają się prawidłowo, ponieważ wiele z nich ma potrzebę porządkowania swoich aktywności w ciągu dnia. Porządek

daje poczucie bezpieczeństwa oraz komfortu. Dobrym przykładem może być plan dnia, który stosujemy w naszym przedszkolu. Szczególnie ważną rolę odgrywa u dzieci będących w adaptacji, czy w terapii, gdzie zestaw obrazków porządkuje im rzeczywistość przedszkolną, przybliży wyjście do domu, czy uczestnictwo w ważnych zajęciach, lub dodatkowych atrakcjach, jakim może być wyjście do teatru, czy na koncert. U dzieci ze spektrum autyzmu plany odgrywają jeszcze ważniejszą rolę, bo dają szansę na rozwijanie sa-

modzielności, pozwalają przejąć kontrolę nad własnym życiem, uczą zabawy, współdziałania z rówieśnikiem, co sprawia, że czują się potrzebne, doceniane i szczęśliwe. ■

Dążymy do samodzielności dziecka, dlatego podczas uczenia czynności samoobsługowych z planami aktywności nie używamy instrukcji słownych.

8 WSKAZÓWEK SKUTECZNEJ KOMUNIKACJI Z DZIECKIEM PODCZAS ZABAWY

TEKST:
AGATA STAŃCZUK



Zabawa jest jednym z ważniejszych sposobów wyrażania przez dziecko swoich emocji, myśli, pragnień.

Podczas zabawy zdobywa również wiele nowych umiejętności, w tym także umiejętność komunikowania się z innymi. Kluczową rolę spełniają w tym procesie dorośli. Ich obecność, ale co ważniejsze zaangażowanie w zabawę daje nieprawdopodobne efekty. Jednocześnie dziecko będzie czuło się docenione i szczęśliwe, gdy dorośli poświęci mu swoją uwagę i czas. Jak zatem powinna wyglądać skuteczna komunikacja z przedszkolakami, aby zabawa była przyjemna dla obu stron, dawała wiele wzorców prawidłowych zachowań oraz rozwijała mowę i komunikację?

1. Pierwszym krokiem jest wybranie zabawy. Niezależnie od tego, czy będzie to zabawa ruchowa, czy też aktywność na dywanie bądź przy stole, należy pamiętać o wyłączeniu telewizora. Istotne jest poświęcenie całkowicie swojej uwagi dziecku (choćby na 15 minut), bez dodatkowych bodźców, również bez korzystania z telefonu.
2. Wysłuchaj uważnie propozycji dziecka na zabawę, zapytaj, jak chciałoby się bawić, jakie role chce przydzielić w zabawie, ale przekaz również swoje pomysły. Ważna jest naprzemiennność – raz rodzic jest lekarzem, a potem pacjentem. Za kolejnym razem jest na odwrót.
3. Zabawa twarzą w twarz – usiądźcie w miarę możliwości naprzeciwko siebie tak, żeby widzieć wzajemnie swoją twarz. Dorośli powinien „zniżyć się” do poziomu dziecka.
4. Kąpiel słowna – niegdyś rozumiana nieprawidłowo, jako zalewanie dziecka mową. Ważne jest, aby mówić do dziecka, przekazywać mu informacje, ale trzeba robić

to w sposób jasny, przejrzysty. Język powinien być dostosowany do poziomu funkcjonowania dziecka. Po każdym komunikacie wyczekuj odpowiedzi, daj na to dziecku czas i przestrzeń. Zadawaj mniej pytań (zabawa to nie „przesłuchanie”), twórz dialogi, modeluj dzieciom zdania, parafrazuj wypowiedzi. Jeśli zadajesz pytania – niech będą to pytania otwarte, na które dziecko nie będzie mogło odpowiedzieć „tak” lub „nie”.

5. Komunikacja niewerbalna – mimika i postawa ciała oraz gestykulacja to bardzo istotne elementy podczas zabawy. Podtrzymuj kontakt, uczą odczytywania emocji, wprowadzają zaangażowanie do zabawy.
6. Korzystaj w zabawie z komunikatów, które sprawią, że dziecko nawiąże kontakt wzrokowy, a uwaga będzie współdzielona – „Uwaga!”, „Zobacz, co mam/robię!”; moduluj swój głos i lekko przeciągaj samogłoski, a zaciekawisz dziecko.
7. Bądź zainteresowany tym, co robi dziecko, słuchaj aktywnie jego komunikatów, bądź partnerem w tej zabawie, a nie tylko uczestnikiem. Pamiętaj o tym, że nie musisz zgadzać się na wszystko to, czego oczekiwać będzie dziecko od ciebie w danej zabawie, ale zakomunikuj mu to.
8. Pamiętaj, że zabawa z dzieckiem to dynamiczna sytuacja. Dziecko może się znudzić, mieć ochotę na coś nowego lub jego wiek i możliwości psychofizyczne nie pozwalają na dłuższe skupienie uwagi na jednej aktywności. Wybierzcie wtedy kolejną zabawę, posprzątajcie po tej poprzedniej. Wyraź swoje zrozumienie na chęć zakończenia danej aktywności przez dziecko. ■

ZAJĘCIA ADAPTACYJNE W PRZEDSZKOLU FUNDACJI CZAS DZIECIŃSTWA



60 PLN
MIESIĘCZNIE



Zapraszamy dzieci w wieku 2 lat wraz z rodzicami na zajęcia, podczas których proponujemy:

- zabawy zapoznawcze i integracyjne,
- zajęcia rytmiczne i ruchowe,
- zabawy sensoryczne, plastyczne i manipulacyjne.



W trakcie zajęć rodzice będą obserwować jak zachowują się ich dzieci w nowym środowisku i otrzymają wskazówki ułatwiające adaptację przedszkolną.

Spotkania w środy od lutego do czerwca 2024

godz. 12.00-13.00, ul. Wolumen 3, tel. 501 738 818

godz. 15.30-16.30, ul. Zgrupowania AK Żmija 19A, tel. 501 738 809

www.czasdziecinstwa.com.pl/adaptacja

